73 tys.

tyle dzieci skorzystało z wakacyjnej oferty Fundacji im. Kolosy w ciągu 20. lat jej istnienia.

WIĘCEJ » STRONA 5

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 26 2012
KATOWICE
04.07.2012

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Jarosław Grzesik: Sposób przeforsowania ustawy emerytalnej przez PO wskazuje, że rządzący mogą spróbować tego samego w przypadku górników. » STRONA 3

Michał Olesiak: Zdarza się, że pracodawcy zatrudniają młodych ludzi „na próbę" i w ten sposób mają darmową siłę roboczą przez całe wakacje. » STRONA 5

To, czy kolejowe przewozy pasażerskie w województwie śląskim będą prowadzone pod szyldem Przewozów Regionalnych, czy Kolei Śląskich, ma dla nas drugorzędne znaczenie. Nas interesuje stabilność miejsc pracy pracowników kolei i o to będziemy walczyć – podkreśla Henryk Grymel, szef kolejarskiej Solidarności.

Nie liczy się szyld, lecz miejsca pracy

Od przyszłego roku całość regionalnych przewozów pasażerskich w województwie śląskim bez procedury przetargowej mają przejąć Koleje Śląskie. Taką decyzję podjął Zarząd Województwa Śląskiego. Samorząd wojewódzki zamierza wkrótce podpisać z KŚ trzyletnią umowę w tej sprawie. W odpowiedzi zarząd Przewozów Regionalnych zdecydował o likwidacji swojego zakładu na Śląsku.

Śląski Zakład Przewozów Regionalnych zatrudnia blisko 2 tys. osób. Ma wozić pasażerów w naszym regionie tylko do końca 2012 roku. Do tej pory nie uzgodniono, czy i na jakich zasadach po upływie tego terminu pracownicy dotychczasowego przewoźnika mieliby przejść do Kolei Śląskich.

– Pan marszałek Adam Matusiewicz zadeklarował, że Koleje Śląskie przejmą pracowników Śląskiego Zakładu Przewozów Regionalnych. Prezes PR deklaruje z kolei chęć przekazania tych pracowników do spółki Koleje Śląskie. Trzymamy oboje za słowo. Chcemy, aby to przekazanie odbyło się na zasadzie art. 23[1] Kodeksu pracy, czyli m.in. z zachowaniem dotychczasowych warunków płacy i pracy – mówi Mariusz Samek, przewodniczący Solidarności w Śląskim Zakładzie PR.

Jeszcze kilka miesięcy temu samorządowcy zapowiadali ogłoszenie przetargu na obsługę znacznej części kolejowych połączeń pasażerskich na Śląsku w 2013 roku. Przetargiem były zainteresowane trzy podmioty: Przewozy Regionalne, Koleje Śląskie oraz należąca do Deutsche Bahn spółka Arriva. Firmy zainteresowane przetargiem przekazały PKP PLK wnioski o dostęp do torów zawierające projekty pokrywających się rozkładów jazdy. W tej sytuacji zarząd Polskich Linii Kolejowych zagroził, że jeżeli do 9 czerwca nie zostanie wyłoniony jeden przewoźnik, wszystkie trzy pokrywające się wnioski zostaną odrzucone.

W konsekwencji zarząd województwa wycofał się z procedury przetargowej i postanowił powierzyć całość przewozów pasażerskich w regionie Kolejom Śląskim. Taką decyzję marszałek tłumaczy tym, że spółka ta przedstawiła najkorzystniejszą ofertę dla pasażerów. W proponowanym przez KŚ rozkładzie na 2013 rok znalazło się ponad 600 połączeń, gdy w tym roku w całym regionie funkcjonuje ich ok. 500.

Foto: TŚD

Koleje Śląskie dysponują jedynie 20 pociągami i zatrudniają zaledwie 320 pracowników. To zdecydowanie za mało, aby móc obsługiwać wszystkie regionalne połączenia kolejowe w Śląskiem

Najrozsądniejszym rozwiązaniem byłoby **przejęcie przez Koleje Śląskie taboru wraz z pracownikami.**

Problem jednak w tym, że spółka dzisiaj dysponuje jedynie 20 pociągami i zatrudnia zaledwie 320 pracowników. To zdecydowanie za mało, aby móc obsługiwać wszystkie regionalne połączenia kolejowe w Śląskiem. Plany zakupu lub dzierżawy kolejnych składów na razie istnieją wyłącznie na papierze. Stosowne przetargi mają zostać przeprowadzone dopiero po zakończeniu szczegółowych prac nad przyszłorocznym rozkładem.

– I dlatego właśnie najrozsądniejszym w tej sytuacji rozwiązaniem byłoby zastosowanie artykułu 23[1] Kodeksu pracy, który mówi o przejęciu przez nowy podmiot zorganizowanej części przedsiębiorstwa wraz z pracownikami. Wtedy Koleje Śląskie zyskałyby zaplecze i tabor, a co najważniejsze ludzie zachowaliby miejsca pracy – podkreśla Henryk Grymel. – Mam nadzieję, że pan marszałek wykaże wolę, aby wspólnie ze wszystkimi stronami tego konfliktu wypracować jak najkorzystniejsze rozwiązania, bo tutaj chodzi o byt dwóch tysięcy pracowników i ich rodzin – zaznacza szef kolejarskiej Solidarności.

ŁUKASZ KARCZMARZYK, POD

Piotr Duda do Donalda Tuska

Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotra Duda zwrócił się we wtorek z listem otwartym do premiera Donalda Tuska w sprawie związkowych projektów ustaw złożonych na ręce premiera przed dwoma miesiącami. Jeden dotyczy oskładkowania umów śmieciowych, drugi jest związany z regulacjami dotyczącymi pracy tymczasowej.

– Skończyła się w Polsce wielka impreza piłkarska Euro 2012. Opadły sportowe emocje i czas wracać do naszej rzeczywistości. Czas wracać do rozwiązywania naszych problemów, które pomimo sportowego święta nie zniknęły. (…) Przypominając Panu Premierowi jego deklaracje złożone podczas naszego spotkania 8 maja 2012 r., zwracam się z pytaniem – jaki jest los naszych projektów ustaw i kiedy rozpoczną się prace nad tymi dokumentami – napisał Piotr Duda. Podkreślił, że przedstawiciele NSZZ Solidarność oczekują niezwłocznych konsultacji w sprawie tych projektów.

KK ostrzega przed putinizacją

– Zmiany w ustawie o zgromadzeniach publicznych dokonane przez koalicję PO-PSL z inicjatywy Prezydenta RP ograniczają podstawowe prawo wolności obywateli – prawo do zgromadzeń publicznych – stwierdza Komisja Krajowa NSZZ Solidarność w stanowisku przyjętym podczas obrad 3 lipca w Warszawie.

Zdaniem związkowców nowelizacja, która została przyjęta bez konsultacji społecznych, pozostawia w gestii urzędników decyzje o podstawowych prawach obywateli i w praktyce uniemożliwia legalne zorganizowanie protestu. W ocenie członków KK, takie zmiany podążają w kierunku rozwiązań stosowanych w Rosji rządzonej przez Władimira Putina.

OPRAC. NA PODSTAWIE KOMUNIKATU DIKK, NY

LICZBA tygodnia

900 km

tyle w ciągu pięciu dni pokonają uczestnicy 23 Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Solidarności i Olimpijczyków organizowanego przez łódzką „S". Kolarze startują 4 lipca w Łodzi. Do 8 lipca przejadą 5 województw: podkarpackie, małopolskie, świętokrzyskie, łódzkie i wielkopolskie. Na uczestników wyścigu czeka kilkanaście lotnych finiszów i premii specjalnych. Imprezę zakończy etap z Jasła do Jarosławia, liczący 165 km. Swoich sił w rywalizacji będą mogli spróbować najmłodsi. W tym roku imprezie głównej towarzyszyć będą także zawody dla dzieci i młodzieży. Wyścig Kolarski Solidarności i Olimpijczyków jest jedyną imprezą kolarską w Polsce w tej kategorii, z tak szerokim zasięgiem terytorialnym i zróżnicowaną trasą.

WIEŚCI z gospodarki

» **PODCZAS POSIEDZENIA 3 LIPCA** rząd przyjął projekt nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, zakładający m.in. zmiany w przyznawaniu ulgi na dzieci. – Rodziny z jednym dzieckiem, których roczny dochód przekroczy 112 tys. zł stracą prawo do ulgi prorodzinnej. Odliczenie na trzecie dziecko wzrośnie o 50 proc. a na czwarte i następne o 100 proc. – czytamy w komunikacie wydanym przez Centrum Informacyjne Rządu (CIR).
Równocześnie CIR poinformowało, że rodzicom, nie będącym w związku małżeńskim, wychowującym jedno dziecko, których dochód roczny wyniesie ponad 56 tys. zł. ulga nie będzie przysługiwała.
Rządowy projekt zakłada również zmianę zasad rozliczania kosztów uzyskania przychodu przez artystów i twórców oraz likwidację ulgi intrnetowej.

» **26.980.962 TYS. ZŁ.** – tyle wyniósł deficyt budżetowy na koniec maja – poinformował 3 lipca resort finansów. W ciągu pięciu miesięcy tego roku dochody państwa wyniosły 113.555.074 tys. zł., a wydatki 140.536.036 tys. zł
W tym roku do wykupu pozostaje dług o wartości 53,2 mld zł. Ta kwota obejmuje bony skarbowe: 5,6 mld zł, obligacje hurtowe: 39,8 mld zł, obligacje detaliczne: 1,3 mld zł, obligacje oraz kredyty na rynkach zagranicznych: 6,6 mld zł.

» **472 POLSKIE FIRMY OGŁOSIŁY UPADŁOŚĆ** od stycznia do czerwca tego roku – wynika z raportu opublikowanego przez Euler Hermes. To o 26 proc. więcej niż w pierwszym półroczu ubiegłego roku, kiedy upadło 375 zakładów.
Jak poinformował Tomasz Starus, dyrektor ds. oceny ryzyka w Euler Hermes tylko w czerwcu tego upadłość ogłosiło 77 przedsiębiorstw, zatrudniających w sumie 5 tys. osób.
Zdaniem autorów raportu tempo wzrostu upadłości nie spadnie, a nawet będzie przyspieszać. Główny powód to koniec inwestycji związanych z przygotowaniem mistrzostw Europy w piłce nożnej i rosnące zadłużenie samorządów. Z raportu wynika, że w pierwszym półroczu tego roku w województwie śląskim upadło 46 firm, w mazowieckim 120, a w dolnośląskim 55.

» **PODATKI W POLSCE, NA WĘGRZECH**, w Rumunii i Rosji są najmniej stabilne w Europie.
Najwyżej równowagę swojego otoczenia prawnego oceniają podatnicy w Szwajcarii, Danii, Luksemburgu i Szwecji.
Polska, Rosja i Portugalia to kraje, w których przedsiębiorcy wytoczyli organom podatkowym najwięcej spraw sądowych – to główne wnioski z badania stabilności otoczenia podatkowego przeprowadzonego przez firmę doradczą Deloitte w 24 krajach regionu EMEA (Europa, Bliski Wschód i Afryka).
Połowa respondentów uznała, że niestabilność systemów podatkowych i częste zmiany prawa niekorzystnie wpływają na ich działalność biznesową.

» **JAK POINFORMOWAŁA** Komisja Nadzoru Finansowego zysk netto sektora bankowego wraz z oddziałami zagranicznymi w okresie od stycznia do maja wyniósł 6.559 mln zł i był wyższy o 5,7 proc. w skali roku. Zysk brutto z działalności kontynuowanej wyniósł 8.120 mln zł w tym okresie, co oznacza wzrost o 6,3 proc. w skali roku. Wynik z odsetek wzrósł o 7,8 proc. rok do roku do 14.916 mln zł, zaś wynik z prowizji sięgnął 5.932 mln zł i był wyższy o 0,5 proc. w ujęciu rocznym.

OPRAC. AGA

TRZY pytania

Katarzyna Kielar, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlowej w Katowicach.

Klient ma prawo wiedzieć, ile i za co płaci

Podczas wakacji częściej odwiedzamy lokale gastronomiczne. Jak możemy się bronić, gdy poczujemy się oszukani?

– Jeżeli danie, które nam podano, jest nieświeże lub zimne zamiast gorące, mamy prawo złożyć reklamację żądając jego zamiany lub zwrotu pieniędzy. Warto także dokładnie przeanalizować wystawiony rachunek, by nie płacić za coś czego nie zamawialiśmy. W każdym lokalu musi znajdować się aktualny cennik wraz z gramaturą i pojemnością oferowanych potraw i napojów. Klient ma prawo wiedzieć, ile i za co płaci. Takie same informacje powinna zawierać karta menu.

O czym powinniśmy pamiętać wybierając hotel na wakacje?

– Nie każdy obiekt nazywany hotelem to faktycznie hotel, a ilość gwiazdek to często tylko chwyt reklamowy. Każdy obiekt hotelarski, aby nazywać się hotelem, motelem czy pensjonatem musi spełniać pewne wymogi architektoniczne i wyposażenia. Spełnienie tych wymogów potwierdza decyzja marszałka województwa, w którym zlokalizowany jest dany obiekt, o zaszeregowaniu obiektu hotelarskiego. Podobna decyzja wydawana jest w sprawie kategoryzacji obiektu, czyli przyznawania gwiazdek. Nie jest to tylko formalność, gdyż za każdą gwiazdkę płacimy więcej, więc dlaczego mamy płacić za standard bezgwiazdkowy tak jak za czterogwiazdkowy? Informację o tym, czy wybrany przez nas obiekt jest hotelem i do jakiej kategorii został zaszeregowany, można uzyskać na stronach internetowych Ministerstwa Sportu i Turystyki, a także u marszałka konkretnego województwa. Warto pamiętać, że kategoryzacje hoteli w innych krajach, zwłaszcza tych egzotycznych, mogą być inne i standard, który tam oznaczono czterema gwiazdkami, niekoniecznie odzwierciedla ten, który znamy.

Cena ustalona w umowie nie może być podwyższona w ciągu 20 dni przed terminem wyjazdu.

Najwięcej pułapek czeka na klientów biur podróży...

– Zanim podpiszemy umowę, przeczytajmy ją dokładnie. Umowa powinna określać m.in. organizatora turystyki i numer jego wpisu do rejestru organizatorów turystyki i pośredników turystycznych. Ponadto w umowie musi zostać podane miejsce pobytu lub trasa wycieczki, czas trwania całej imprezy i jej program. Program powinien obejmować: rodzaj, charakter i kategorię środka transportu oraz datę, godzinę, miejsce wyjazdu i planowanego powrotu, położenie, rodzaj i kategorię obiektu hotelarskiego zgodnie z przepisami kraju pobytu a także liczbę i rodzaj posiłków. Nie może zabraknąć ceny wraz z wyszczególnieniem koniecznych należności, jeżeli nie są one zawarte w cenie, a także jasno sformułowanych okoliczności podniesienia ceny. Cena może być podwyższona tylko w przypadku wzrostu: kosztów transportu, kursu walut, opłat urzędowych, podatków lub opłat za usługi lotniskowe, załadunkowe lub przeładunkowe w portach morskich i lotniczych i pod warunkiem, że przewidziane jest to w umowie. Co ważne, cena ustalona w umowie nie może być podwyższona w okresie 20 dni przed datą wyjazdu. Poza tym umowa powinna określać rodzaj i zakres ubezpieczenia turystów oraz nazwę i adres ubezpieczyciela, i co bardzo ważne sposób zgłaszania reklamacji świadczonej usługi wraz z terminem jej zgłaszania.

AGA

CHODZI O TO zwłaszcza...

Czym różnią się piłkarze polscy od piłkarzy hiszpańskich? Hiszpanie grają najlepiej w Europie, a Polacy w reklamach. Dowcip co prawda odgrzewany i nieśmieszny, ale jakże prawdziwy.

Jednak dużo bardziej frapująca jest zagadka następująca: czym różni się uliczna bijatyka bandytów polskich z bandytami rosyjskimi od identycznej bijatyki tych samych – jak można przypuszczać – bandytów znad Wisły z bandytami znad Sprewy?

Pierwsza bijatyka odbyła się niedawno, bo przed meczem Polska-Rosja na Euro 2012. Druga – kilka miesięcy wcześniej, 11 listopada w trakcie obchodów Święta Niepodległości.

Po mordobiciu czerwcowym okazało się, że miało ono zupełnie marginalne znaczenie i nie jest w stanie zepsuć nam wszystkim największego od Zjazdu Gnieźnieńskiego wydarzenia w historii Polski. Rządzący oraz zaprzyjaźnione media – jak mawia pewien równie zaprzyjaźniony reżyser – zgodnym chórem zapewnili, że uczestnikami incydentu były kilkuosobowe grupki kiboli, z którymi policja szybko sobie poradziła, bo przecież służby mundurowe na Euro spisały się wzorowo, podobnie zresztą jak wszyscy inni, a przede wszystkim nasi piłkarze, którzy na pewno wyszliby z grupy, gdyby nie zamknięty dach na Stadionie Narodowym i to, że w tejże grupie oprócz naszych orłów grały jeszcze trzy inne drużyny. Migawki przedstawiające lejących się kiboli już tego samego dnia zostały przykryte przez obrazki przedstawiające tysiące normalnych bawiących się ludzi, którzy lali co najwyżej piwo we własne gardła w strefach kibica. I bardzo słusznie, bo bandyci szukający zadymy rzeczywiście stanowią promil naszego społeczeństwa.

Foto: Katie Teqtmeyer

Kiedy ustawa wejdzie w życie, to władza będzie decydować, **czy jakieś zgromadzenie może się odbyć, czy też nie.**

Z kolei po mordobiciu listopadowym okazało się, że te same kilkuosobowe grupki bandytów, to groźne hordy nacjonalistów, z którymi jak najszybciej należy zrobić porządek. Porządek ów postanowił zrobić pan prezydent, który wysmażył projekt ustawy, radykalnie ograniczający wolność obywateli do zgromadzeń. 28 czerwca między pierwszym i drugim półfinałem wysmażony projekt cichaczem przyjął Sejm.

Kiedy ustawa wejdzie w życie, to władza będzie decydować, czy jakieś zgromadzenie może się odbyć, czy też nie. Bez względu na to, czy jego powodem będzie społeczna chęć wyrażenia wdzięczności za budowę nowych autostrad, czy np. feta z powodu ponownego wyboru Grzegorza Laty na fotel prezesa PZPN. Władza może się nie zgodzić i już.

Że PRL? Że Białoruś? Jak się nie podoba, to zawsze możesz Drogi Czytelniku złożyć uprzejmą prośbę do władz o zgodę na manifestację w tej sprawie. A władza zawsze może Ci, Drogi Czytelniku, odpowiedzieć jak w nieśmiertelnym „Misiu": Ja tutaj jestem kierownikiem tej szatni! Nie mamy pańskiego płaszcza i co pan nam zrobi?

TRZECI Z CZWARTĄ:)

W piątek, 6 lipca, we wszystkich kopalniach i zakładach Jastrzębskiej Spółki Węglowej, na wszystkich czterech zmianach wydobywczych odbędą się dwugodzinne akcje strajkowe. – Wybraliśmy taką formę strajku, aby ekonomiczne skutki protestu były jak najmniej dotkliwe dla akcjonariuszy i dla pracowników spółki – mówi Roman Brudziński, wiceszef „S" w JSW.

Strajk w kopalniach JSW

Strajk rozpocznie się o godz. 6.00 i potrwa do 8.00. Potem odpowiednio na kolejnych zmianach od 12.00 do 14.00, od 18.00 do 20.00 i od 0.00 do 2.00 nad ranem 7 lipca. – W czasie tych dwugodzinnych strajków przedstawiciele sztabu protestacyjno-strajkowego planują przeprowadzić masówki. Będziemy informować pracowników o przyczynach takiej formy protestu i konsultować plany kolejnych działań w przypadku braku reakcji zarządu JSW na nasze żądania – zapowiada Roman Brudziński.

Wiceprzewodniczący „S" w JSW przyznaje, że strajk jest jedną z najbardziej radykalnych form protestu, ale dodaje, że przedstawiciele załogi nie mieli innego wyjścia. – Mimo wielomiesięcznych rozmów, prób podjęcia dialogu, nie udało się dojść do kompromisu z zarządem. W końcu, w zeszłym tygodniu, w referendum strajkowym załoga wyraziła zdecydowane votum nieufności wobec działań prezesa i zarządu spółki, ale nawet to nie zmieniło postawy władz JSW. Nie ma żadnej reakcji. Dlatego zmuszeni byliśmy podjąć decyzję o przeprowadzeniu strajku – podkreśla Brudziński.

Foto: TŚD

Strajk odbędzie się w rocznicę debiutu giełdowego Jastrzębskiej Spółki Węglowej

– Zastanawialiśmy się nad całodobowym strajkiem ostrzegawczym, ale ostatecznie zdecydowaliśmy się na dwugodzinny strajk na każdej zmianie. Strajk to jest przerwa w wydobyciu i realne straty ekonomiczne. Podejmując decyzję o takiej formie protestu, braliśmy przede wszystkim pod uwagę interesy pracowników JSW i interesy akcjonariuszy. Nie chcemy, aby konflikt zarządu z pracownikami sprawił, że ucierpią zarówno pracownicy, jak i Bogu ducha winni posiadacze akcji JSW. Z drugiej strony chcę podkreślić, że nasze działania, również ten strajk, są w interesie i pracowników, i akcjonariuszy właśnie, bo źle zarządzana spółka nie przyniesie im takich dochodów, jakich by oczekiwali. W naszej ocenie sytuacji w JSW powinna się wnikliwe przyjrzeć rada nadzorcza spółki – dodaje wiceprzewodniczący „S" w JSW.

Ten strajk jest w interesie i pracowników, i akcjonariuszy – mówi Roman Brudziński.

Do strajku pozostał jeszcze tydzień. Roman Brudziński nie wyklucza, że akcja strajkowa może zostać zawieszona. – Ale tak może się stać tylko w przypadku zmiany postawy zarządu JSW, a niestety na razie nic nie wskazuje na to, żeby miała się ona zmienić – podsumowuje wiceprzewodniczący.

97 proc. pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej biorących udział w ubiegłotygodniowym referendum opowiedziało się za przeprowadzeniem akcji strajkowych w spółce. Frekwencja w referendum wyniosła blisko 62 procent ogółu zatrudnionych. Załoga domaga się podwyżek płac o 7 proc. i sprzeciwia się wprowadzeniu nowych niekorzystnych umów o pracę dla pracowników zatrudnianych po 15 lutego 2012.

GRZEGORZ PODŻORNY

Teraz chcą zabrać górnikom

Rząd pracuje nad projektem zmian w systemie emerytur górniczych i ograniczeniem uprawnień emerytalnych tej grupy zawodowej. Spekulacje medialne na ten temat potwierdził niedawno minister pracy.

– Platforma Obywatelska pokazała, na co ją stać przy pseudo-reformie powszechnego systemu emerytalnego. To, w jakim pośpiechu i w jaki sposób przeforsowana została ta ustawa, jednoznacznie wskazuje, że rządzący mogą spróbować tego samego w przypadku górników – mówi Jarosław Grzesik, przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego.

Przygotówka pod pseudoreformę

Kilka tygodni temu w jednym z wywiadów minister pracy Władysław Kosiniak-Kamysz przyznał, że jego resort wspólnie z Centralnym Instytutem Ochrony Pracy i Zakładem Ubezpieczeń Społecznych opracowuje listę stanowisk uprawniających do wcześniejszego zakończenia aktywności zawodowej w górnictwie.

– Żadna z tych instytucji nie prowadzi jakichkolwiek badań nad warunkami pracy pod ziemią, nad bezpieczeństwem jej wykonywania. Dlaczego w opracowaniu wykazu nie biorą udziału np. przedstawiciele Wyższego Urzędu Górniczego i instytutów medycyny pracy? – pyta Henryk Nakonieczny, członek prezydium Komisji Krajowej i członek Rady Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ Solidarność. – Zwróciliśmy się z zapytaniem do tych instytucji, na jakim etapie znajdują się te prace i dlaczego związki zawodowe nie biorą w nich udziału. Przecież to my jesteśmy reprezentantami pracowników kopalń, których ta sprawa dotyczy – dodaje Jarosław Grzesik.

Jednak dużo większe kontrowersje, niż skład instytucji pracujących nad zmianami w górniczych emeryturach, budzi sam sens tych zmian, które po raz pierwszy zapowiedział premier Tusk w expose wygłoszonym 18 listopada ubiegłego roku.

Mity o dopłacaniu

Informacje o rzekomych miliardach, które budżet dopłaca do górniczych emerytur, regularnie od wielu lat pojawiają się w ustach polityków oraz w wielu mediach. W tym kontekście najczęściej pada kwota 4 mld zł – tyle rzekomo dopłaca się z pieniędzy podatników do górniczych świadczeń emerytalnych. Niestety ta powtarzana jak mantra suma przytaczana jest bez podania jej źródeł. Z kolei, jak wyliczyła Górnicza Izba Przemysłowo-Handlowa, w pierwszej dekadzie XXI wieku górnictwo węgla kamiennego zasiliło budżet państwa kwotą przeszło 58,7 mld złotych, gdy w tym czasie kopalnie skorzystały z ponad 8,1 mld zł dotacji budżetowych. Wystarczy porównać obie sumy.

Foto: M.Jurkowski

Jeżeli ktoś czerpie wiedzę o górnictwie z telewizji, nie wie, o czym mówi

Po drugie, należy pamiętać, że corocznie dokładamy z budżetu do emerytur kilkadziesiąt miliardów złotych. Jak wynika z danych ZUS w ubiegłym roku było to przeszło 53 mld. Równie dobrze można by więc na doraźny użytek wyciągnąć jakąkolwiek inną grupę zawodową i podać kwotę, która jest dopłacana do jej świadczeń z budżetu państwa. Pod koniec 2011 roku w polskich kopalniach pracowało ponad 114 tys. osób, a jeszcze 15 lat temu w górnictwie zatrudnionych było przeszło 330 tys. pracowników. Oczywiste jest, że tak duża gałąź polskiej gospodarki „produkuje" stosunkowo dużą liczbę emerytów, którym trzeba wypłacić świadczenia, na które uczciwe zapracowali.

Praca niebezpieczna

Ze strony zwolenników odebrania górnikom uprawnień emerytalnych bardzo często pada również argument jakoby postęp technologiczny sprawił, że praca w kopalniach nie jest już tak ciężka i niebezpieczna jak kiedyś. Tezy tej nie potwierdzają jednak dane dotyczące wypadkowości. Jak czytamy w statystykach Wyższego Urzędu Górniczego w ubiegłym roku zginęło 17 górników oraz 3 pracowników firm zewnętrznych. W sumie w kopalniach węgla kamiennego doszło do ponad 2300 wypadków. Bezpieczeństwo pracy w kopalniach na przestrzeni lat stopniowo się poprawia, jednak jest to proces bardzo powolny. Górnicy rzeczywiście mają dostęp do coraz lepszego sprzętu, ale jednocześnie kopalnie fedrują na coraz głębszych pokładach, a to wiąże się ze znacznym wzrostem różnego rodzaju zagrożeń.

– Jeżeli ktoś czerpie wiedzę o górnictwie z telewizji, gdzie pokazuje się, jak politycy odwiedzają kopalnie, spacerując wysokimi, dobrze oświetlonymi i wentylowanymi chodnikami, to po prostu nie wie, o czym mówi. Żeby mieć choć minimalną świadomość, jak naprawdę wygląda codzienna praca górnika, trzeba odwiedzić przodek chodnikowy, przecisnąć się przez kilka dziur w zaciśniętych wyrobiskach w pyle, wysokiej temperaturze i ciemności – mówi szef SKGWK.

Kto wydobywa?

Zgodnie z zapowiedziami premiera Tuska wygłoszonymi w expose, prawo do górniczej emerytury po zmianach mają posiadać wyłącznie pracownicy pracujący bezpośrednio przy wydobyciu. – Konia z rzędem temu, kto będzie potrafił wyznaczyć, którzy pracownicy są zatrudnieni bezpośrednio przy wydobyciu. Naszym zdaniem przy wydobyciu pracują wszyscy zatrudnieni pod ziemią i na przeróbce mechanicznej węgla. Kopalnia nie będzie funkcjonować np. bez elektryka i ślusarza czy bez pracowników odstawy, którzy odstawiają węgiel z przodka na podszybie i bez telefonisty – podkreśla Jarosław Grzesik.

ŁK

KRÓTKO

Fortum Zabrze

» **W DNIACH 12 I 13 LIPCA** w Fortum Zabrze odbędą się wybory do Rady Pracowników. – Walczyliśmy o to ponad rok, aby te wybory przeprowadzić i w końcu się udało. Pracodawca ma obowiązek informować członków rady o kondycji finansowo-ekonomicznej zakładu, argumentować swoje posunięcia. To bardzo ważne, szczególnie w przypadkach, gdy pracodawca nie traktuje związków zawodowych po partnersku i nie udostępnia im potrzebnych informacji – mówi Wiesław Kostecki, przewodniczący Solidarności w Fortum Zabrze.
Zaznacza, że taka właśnie sytuacja zdarzyła się w Fortum Zabrze w związku z planowanym zwolnieniem kolejnych 60 pracowników sprywatyzowanego kilkanaście miesięcy temu zakładu. – Zarząd uchylał się od przedstawienia szczegółów i wyliczeń dotyczących tej redukcji. Gdyby wtedy rada już działała, mielibyśmy dostęp do tych wyliczeń i moglibyśmy czarno na białym wykazać, że planowane zwolnienia nie mają żadnych podstaw – dodaje przewodniczący.
W radzie pracowników Fortum Zabrze są trzy miejsca. Kandydaci popierani przez zakładową Solidarność to **Krzysztof Rudnik** i **Wojciech Trzebieniak**. Wybory rozpoczną się 12 lipca o 7.00 i zakończą się następnego dnia również 7.00.

Spór w Nitroergu

» **ZWIĄZKOWCY Z NITROERGU**, spółki należącej do KGHM, rozważają wszczęcie sporu zbiorowego. Od kilku miesięcy w zakładach Nitroerg w Bieruniu i Krupskim Młynie trwa konflikt na tle płacowym. Rozmowy na temat podwyżek płac w firmie rozpoczęły się w lutym tego roku. Zarząd Nitroergu zaproponował wzrost funduszu płac o 0,5 miliona złotych. Kwota ta miałaby zostać przeznaczona na wyrównanie dysproporcji płacowych w poszczególnych działach firmy. – Zarząd nie przedstawił jednak żadnych szczegółów dotyczących zasad podziału tej sumy. Żadna z organizacji związkowych nie podpisała porozumienia w tej sprawie. Okazało się, że nasze obawy były słuszne. Przeszeregowania otrzymała jedynie część pracowników, a dysproporcje płacowe w naszym zakładzie pozostały. W niektórych działach wykwalifikowani fachowcy zarabiają raptem po 1300-1400 zł netto – mówi Piotr Nowak, szef zakładowej Solidarności.
W trakcie negocjacji związkowcy domagali się, aby zarząd przeznaczył na wzrost wynagrodzeń dodatkowe 0,5 miliona zł, które miałyby zostać uruchomione, gdyby spółka kolejne miesiące zamykała z dodatnim bilansem finansowym. – To byłoby bezpieczne rozwiązanie z punktu firmy. Pół miliona wydaje się dużą sumą, ale podzieleniu przez liczbę pracowników wychodzi kilkadziesiąt zł na osobę. Nitroerg wypracowuje zyski i z pewnością stać nas na podwyżki płac. Zrobimy wszystko, żeby wreszcie skłonić pracodawcę do poważnych rozmów, nawet jeżeli będzie to oznaczało rozpoczęcie działań przewidzianych w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych – podkreśla Nowak.
Niezrozumiałym dla związkowców z Nitroergu jest również podjęcie działań przez zarząd spółki dotyczących likwidacji pralni zakładowej. Kilka miesięcy temu pracodawca powołał specjalny zespół, który miał zbadać opłacalność utrzymywania zakładowej pralni. – Zespół przeanalizował oferty firm zewnętrznych i wyszło, że prowadzenie własnej pralni jest dużo tańsze. Dotarły do nas również informacje iż tego typu analizy dokonywane są dla innych komórek organizacyjnych naszej firmy. Jeżeli te informacje się potwierdzą, to na pewno będziemy interweniować – zapowiada Piotr Nowak.

OPRAC. ŁK

Nawet 10 tysięcy nauczycieli w całej Polsce z końcem sierpnia może stracić pracę. Dokładne dane dotyczące zwolnień w placówkach oświatowych będą znane po rozpoczęciu nowego roku szkolnego.

Nauczyciele znów na bruku

Ruchy kadrowe w oświacie jeszcze nie zostały zakończone. Część nauczycieli, którzy z końcem maja otrzymali wypowiedzenia, szuka zatrudnienia w innych szkołach – mówi Lesław Ordon, przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ Solidarność.

Na podstawie informacji docierających ze szkół, związkowcy z Solidarności szacują, że w całej Polsce pracę straci 10 tysięcy osób. Etatów może zabraknąć nawet dla 1,5 tysiąca nauczycieli w naszym województwie. To jeszcze więcej, niż podał niedawno ZNP.

Przyczyn redukcji etatów w szkolnictwie jest wiele. Najważniejsza to niż demograficzny i finansowe problemy samorządów. Mimo państwowych subwencji, wydatki na oświatę stanowią największą pozycję w finansach samorządów. Likwidacja kolejnych szkół to najprostszy sposób na ich podratowanie i jedyna odpowiedź gmin na malejącą liczbę dzieci w szkołach oraz w przedszkolach.

– W ciągu ostatnich lat na terenie całej Polski zamkniętych zostało około 2 tys. placówek oświatowych – dodaje Ordon.

Szacuje się, że w całej Polsce pracę straci 10 tys. nauczycieli. **W Śląskiem może być ich nawet półtora tysiąca.**

Zdaniem związkowców gminy zbyt łatwo podejmują decyzje o likwidacji szkół i zwolnieniach nauczycieli. Prawdziwym problemem jest brak standardów dotyczących liczby dzieci w klasach, na co Solidarność wskazuje od wielu lat. Brak takich standardów umożliwia tworzenie coraz liczniejszych klas. – Znam szkołę, do której do pierwszych klas zapisanych zostało 100 dzieci, a po naciskach gminy, powstaną tylko trzy klasy. Taka sytuacja byłaby niemożliwa, gdyby zostało ustalone, że w klasie w szkole podstawowej może się uczyć maksymalnie np. 22 dzieci – przekonuje przewodniczący.

Zdaniem związkowców, brak standardów prowadzi do obniżenia poziomu nauczania. –Rozmawiamy o społeczeństwie, które chce mieć dobrze wyedukowane dzieci, a nie ogromne klasy, gnieżdżące się w ciasnych salach – zauważa Ordon.

Foto: internet

Likwidacja szkół to jedyna odpowiedź gmin na malejącą liczbę dzieci

Ponadto w Polsce rzadkością są tzw. nauczyciele wspomagający, których można spotkać tylko w klasach integracyjnych. Tymczasem np. we Francji normą jest, że na lekcje wchodzą dwie osoby, a nie jedna. – Często polskie szkoły są porównywane do zachodnich, ale bardzo rzadko czerpiemy od nich dobre wzorce – mówi.

Redukcje etatów w placówkach oświatowych są także efektem reformy i zmian w programach nauczania w szkołach ponadgimnazjalnych. Z powodu zmiany siatki godzin najbardziej zagrożeni zwolnieniami są nauczyciele biologii, chemii i fizyki. Powody do obaw mają również historycy, poloniści i matematycy.

Przy okazji zwolnień w szkołach zawsze pojawia się wątek nauczycielskiego pensum. Zdaniem związkowców, mówienie o tym, że nauczyciele w Polsce pracują za mało jest nieporozumieniem. – Na wniosek Solidarności Instytut Badań Edukacyjnych od trzech lat prowadzi analizy dotyczące czasu pracy nauczycieli w całym kraju. Ich wyniki będą znane w listopadzie i pokażą, czy nauczyciele pracują więcej niż 40 godzin w tygodniu czy mniej – dodaje Ordon.

Gorącym tematem są też propozycje samorządowców dotyczące likwidacji Karty Nauczyciela lub wprowadzenia zmian do tego dokumentu. Zdaniem oświatowej Solidarności zmiany doprowadzą do obniżenia poziomu nauczania i jeszcze większej destabilizacji zawodu nauczyciela.

Problem polega na tym, że przedstawiciele samorządu terytorialnego są zrzeszeni w kilku organizacjach, które przekazują sprzeczne stanowiska. Część opowiada się za utrzymaniem Karty Nauczyciela, część za jej likwidacją lub wprowadzeniem zmian. Dlatego związkowcy z oświatowej „S" od kilku miesięcy prowadzą rozmowy z członkami Sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i przekonują ich, że ewentualne zmiany w Karcie Nauczyciela byłyby poważnym błędem.

AGNIESZKA KONIECZNY

Reklama

Fundacja na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy **od 20 lat organizuje letni wypoczynek dla śląskich dzieci.**

Warto spędzać wakacje z Fundacją

W tym roku pierwsi koloniści wyjechali na wakacje organizowane przez Fundację 29 czerwca, czyli w dniu zakończenia roku szkolnego. Pojechali do Rowów. W sobotę wieczorem z katowickiego dworca odprawione zostały grupy dzieci, które spędzą wakacje w Łebie, Krynicy Morskiej i Darłówku. W tym samym dniu odjechały też autokary w góry m.in. do Brennej i Zwardonia. Na koloniach zorganizowanych przez Fundację już przebywa ponad 560 dzieci.

– Organizowane przez nas kolonie od lat cieszą się dobrą opinią. Rodzice wprost mówią, że jeśli ich dzieci mają pojechać na letnie wakacje, to tylko z naszą Fundacją. Cieszymy się, że ludzie obdarzają nas zaufaniem i powierzają opiekę nad swoimi dziećmi. Często nowi klienci informują, że dowiedzieli się o naszym istnieniu od koleżanek i kolegów, którzy wysyłają dzieci na wakacje z nami i bardzo nas chwalą – mówi Wioletta Sznapka, kierownik Fundacji.

W ramach Akcji Lato 2012 Fundacja przygotowała miejsca dla ponad 2,3 tys. kolonistów. W ofercie znalazły się propozycje wypoczynku zarówno w górach jak i w atrakcyjnych nadmorskich miejscowościach m.in. w Łebie, Darłówku, Krynicy Morskiej i Rowach. Dzieci, które chciały pojechać w góry, miały do wyboru Brenną, Istebną, Ustroń oraz Zwardoń.

Priorytetem jest bezpieczeństwo kolonistów oraz sprawdzona kadra pedagogiczna.

Wszystkie ośrodki współpracujące z Fundacją oferują wysoki standard zakwaterowania oraz tereny rekreacyjne i boiska sportowe. Większość posiada własny basen.

Basen kąpielowy, boisko do piłki siatkowej, boisko do koszykówki, boisko do gry w piłkę plażową oraz ściana wspinaczkowa – tak np. wygląda wyposażenie ośrodka w Istebnej. Oferty pozostałych ośrodków są równie ciekawe.

O atrakcyjności kolonii organizowanych przez Fundację decyduje nie tylko perfekcyjna organizacja wypoczynku i wysoki standard ośrodków, ale również ceny, zdecydowanie niższe, od tych, które proponują inne instytucje.

Cena wypoczynku jest uzależniona od miejscowości oraz długości trwania. Dwutygodniowe kolonie nad morzem kosztują ok. 1300 zł, trzytygodniowe ok. 1690 zł, kolonie w górach w granicach 1000 zł. Jednak rodzice rzadko muszą zapłacić pełną kwotą. Uczniowie szkół podstawowych otrzymują dofinansowanie w wysokości od 150 do 350 zł. Natomiast dzieci ze szkół podstawowych, na które rodzice pobierają zasiłek rodzinny mogą liczyć na dofinansowanie w wysokości od 200 do 400 zł.

Foto: TŚD

W ciągu dwudziestu lat istnienia Fundacji z jej oferty skorzystało ponad 73 tys. dzieci

Tymczasem za dwutygodniowe kolonie organizowane przez jedno z popularnych biur podróży trzeba zapłacić 1650 zł. – My w tej cenie wysyłamy dzieci nie na dwa, a na trzy tygodnie – dodaje Wioletta Sznapka.

Podkreśla, że Fundacja dba również o to, by dzieci atrakcyjnie spędzały wolny czas. W ofercie wszystkich kolonii znajdują się wycieczki, zawody sportowe, gry, zabawy, dyskoteki i ogniska.

Priorytetem jest bezpieczeństwo kolonistów oraz sprawdzona kadra opiekunów. – Z reguły na nasze kolonie jeździ stała kadra pedagogiczna. W umowach mamy zapis, że wychowawcami mogą być osoby z co najmniej dwuletnim stażem kolonijnym. Zależy nam na tym, by nie byli to ludzie bezpośrednio po kursach wychowawców kolonijnych, nie posiadający doświadczenia – podkreśla.

Oprócz kolonii dla dzieci Fundacja zorganizowała również obóz w Rowach dla młodzieży w wieku od 16 do 19 lat. Z dwóch dwutygodniowych turnusów skorzysta w sumie 80 osób. Cena obozu jest niewygórowana i wynosi 1300 zł.

Fundacja na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego powstała w 1992 roku. Jej celem było kontynuowanie działalności śląsko-dąbrowskiej Solidarności na rzecz dzieci z rodzin o najsłabszej kondycji finansowej. W ciągu 20 lat z wakacyjnej oferty Fundacji skorzystało ponad 73 tys. dzieci.

AGNIESZKA KONIECZNY

Najpierw umowa, później praca

Chęć odciążenia rodziców, uzbieranie pieniędzy na letni wypoczynek – to najczęstsze powody, dla których uczniowie szkół ponadgimnazjalnych i studenci podejmują pracę sezonową podczas wakacji. Dla wielu z nich jest to pierwsze zawodowe doświadczenie w życiu. Niestety, każdego roku pojawiają się informacje o nieuczciwych pracodawcach, żerujących na niewiedzy i naiwności młodych ludzi.

– Najważniejszą rzeczą, której należy się domagać, jest pisemna umowa, zawarta najpóźniej w dniu rozpoczęcia pracy – mówi Michał Olesiak, rzecznik prasowy Okręgowego Inspektoratu PIP w Katowicach.

Umowa powinna zawierać wysokość wynagrodzenia oraz rodzaj i warunki pracy. Jej brak jest główną przyczyną późniejszych kłopotów młodych pracowników. – Zdarza się, że młodzi ludzie są zatrudniani przez pracodawców na próbę. W momencie rozpoczęcia pracy słyszą: ja cię przez tydzień muszę sprawdzić. Później ten darmowy okres wydłuża się do kilku tygodni, a na końcu okazuje się, że ta osoba jednak nie nadaje się do pracy i na jej miejsce przychodzi kolejna, również na próbę. W ten sposób pracodawca ma zapewnioną darmową siłę roboczą przez całe wakacje – dodaje Michał Olesiak.

Foto: internet

Zatrudnianie przez pracodawców „na próbę" może oznaczać pracę za darmo

Podkreśla, że umowa o pracę, umowa o dzieło czy umowa zlecenie zawarta w formie pisemnej, powodują, że prawa i obowiązki pracodawcy oraz pracownika, przynajmniej w podstawowym zakresie, nie budzą wątpliwości. Młody człowiek wie, za ile pracuje. Najwięcej problemów zawsze wiąże się z umowami ustnymi. – Ustna umowa również jest ważna, ale dochodzenie swoich spraw przed sądem w przypadku umowy ustnej jest bardzo skomplikowane. Młoda osoba musi udowadniać, że wykonywała pracę i na jaką kwotę umawiała się z pracodawcą. To w praktyce rodzi wiele trudności – zaznacza.

Zdaniem Łukasza Suleja z Działu Prawnego Regionu Gdańskiego NSZZ Solidarność warto, by przed podjęciem pracy młodzi ludzie ustalili z pracodawcą ewentualną odpłatność za noclegi i wyżywienie. To także powinno zostać potwierdzone na piśmie.

Warto również negocjować wypłatę wynagrodzenia co tydzień. Wówczas młody człowiek ma stały przypływ gotówki i jest spokojniejszy o resztę wynagrodzenia – zauważa Sulej.

Dział Prawny Regionu Gdańskiego już po raz trzeci uruchomił infolinię dla uczniów i studentów podejmujących pracę sezonową. – Na Wybrzeże do pracy przyjeżdżają ludzie z całej Polski. Najwięcej pytań dotyczy gastronomii oraz branży budowlanej – mówi.

Jego zdaniem oszukanych pracowników sezonowych jest bardzo wielu. Ci, którzy zwracają się o pomoc prawną, to tylko wierzchołek góry lodowej. Niestety wciąż powtarza się ten sam scenariusz, młodzi pracownicy szukają pomocy, wtedy kiedy jest już za późno. Wówczas, gdy nie mogą wyegzekwować wypłaty wynagrodzenia. Podobnie jest w inspektoratach PIP. – Z moich doświadczeń wynika, że takich zgłoszeń jest najwięcej po okresie wakacyjnym. Dopiero kiedy pracownicy sezonowi nie mogą doprosić się pisemnej umowy lub wypłaty wynagrodzenia, decydują się na kontakt z inspekcją pracy – mówi Michał Olesiak.

AGA

Młodociani na rynku pracy

Szczególną grupę pracowników sezonowych stanowią pracownicy młodociani, którzy nie ukończyli 18. roku życia. Przysługują im dodatkowe prawa.

Osoby poniżej 18 roku życia mogą być zatrudniane jedynie przy pracach lekkich, które powinny wykonywać pod nadzorem wyznaczonej osoby dorosłej.

Pracownicy młodociani podlegają takim samym badaniom jak pracownicy pełnoletni. Badania powinny zostać przeprowadzone na podstawie skierowania wystawionego przez pracodawcę i na jego koszt.

Ponadto osoby, które nie ukończyły 16 lat, mogą jedynie wykonywać prace związane z działalnością artystyczną, reklamową i sportową i to po uprzedniej zgodzie inspektora pracy. Zgoda inspektora musi dotyczyć zarówno zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, jak i zatrudnienia w każdej innej formie.

28 czerwca uroczystości pod Poznańskimi Krzyżami zakończyły trwające od połowy miesiąca obchody 56. rocznicy Poznańskiego Czerwca. Ich uczestnicy uczcili pamięć, co najmniej 57. ofiar pierwszego w historii PRL masowego wystąpienia robotników przeciwko komunistycznej władzy.

Marsz ku wolności rozpoczął się w Poznaniu

28 czerwca 1956 roku o godz. 6.00 rano robotnicy z Zakładów Przemysłu Metalowego Cegielski ogłosili strajk generalny. W pochodzie ruszyli w kierunku gmachu Miejskiej Rady Narodowej. Wznosili okrzyki „Chleba i wolności", „Chcemy żyć normalnie" „Precz z komunistami", „Chcemy Polski katolickiej, a nie bolszewickiej". Do marszu przyłączali się pracownicy z innych zakładów. Powodem protestu była trudna sytuacja w kraju i regionie. Średnia płaca w Poznaniu była o 8 proc. niższa od średniej krajowej, ogromny problem stanowił brak mieszkań. Ale bezpośrednią przyczyną strajku był trwający od dłuższego czasu konflikt w zakładach Cegielskiego. Tam załoga żądała m.in. podwyżki płac i obniżenia cen, zwrotu niewłaściwie naliczanych podatków od premii, obniżenia wysokich norm produkcyjnych oraz poprawy warunków bezpieczeństwa.

Foto: wikipedia

Do krwawego stłumienia protestu władze użyły ponad 10 tys. żołnierzy

26 czerwca podczas negocjacji w Warszawie minister przemysłu metalowego Roman Figielski zgodził się z wieloma postulatami przedstawionymi przez delegację robotników z Cegielskiego. Ale następnego dnia, gdy wizytował poznańskie zakłady, nie potwierdził tych deklaracji. Nazajutrz pracownicy zdecydowali o strajku. Zgromadzony przed siedzibami Miejskiej Rady Narodowej i Komitetu Wojewódzkiego PZPR blisko 100-tysięczny tłum śpiewał „Rotę" i pieśni religijne. Demonstranci, którzy dostali się do środka budynków, niszczyli portrety i popiersia komunistycznych przywódców.

W wyniku starć ulicznych zginęło co najmniej 57. osób, kilkaset zostało rannych.

Do krwawego stłumienia protestu władze użyły ponad 10 tys. żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego pod dowództwem wywodzącego się z Armii Czerwonej generała Stanisława Popławskiego. Pacyfikacja miasta trwała do 29 czerwca. W wyniku starć ulicznych zginęło co najmniej 57 osób, kilkaset zostało rannych. Aresztowano blisko 700 osób.

– Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewien, że mu tę rękę władza odrąbie w interesie chłopstwa pracującego i inteligencji – zapowiedział po krwawym proteście w Poznaniu ówczesny premier Józef Cyrankiewicz.

W 56. rocznicę tamtych wydarzeń, podczas uroczystości pod pomnikiem Poznańskich Krzyży szef wielkopolskiej Solidarności Jerzy Lange, zwracając się do licznie zebranej młodzieży podkreślił, że młodzi ludzie, którzy urodzili się w wolnej Polsce i nie doświadczyli tyranii komunizmu, muszą pamiętać, że nie w Warszawie, nie w Gdańsku, ale właśnie w Poznaniu rozpoczęto marsz ku wolności, że rozpoczęli go poznańscy robotnicy. – Trzeba pielęgnować w sercach olbrzymią wdzięczność dla tych ludzi. Doświadczenie tamtego okresu jest wskazaniem, że upodlenie i zniewolenie, podeptanie jego godności ma swoje granice. I gdy ta granica zostanie przekroczona, to wówczas jest krew, są rany i łzy. Nie wolno o tym nigdy zapominać – podsumował przewodniczący.

W poznańskich uroczystościach uczestniczył prezydent RP Bronisław Komorowski. Obecnych było kilkadziesiąt pocztów sztandarowych NSZZ Solidarność oraz związkowe delegacje z całej Polski.

OPRAC. BG

Nie wolno nam zapomnieć o czerwcu 1976

– Gdyby nie wydarzenia w Płocku, Ursusie i Radomiu nie byłoby Solidarności, nie byłoby wolnej Polski, i o tym nie wolno nam zapominać. Nie wolno nam zapomnieć o bohaterach czerwca 1976 roku – mówił podczas obchodów 36. rocznicy Radomskiego Czerwca przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotr Duda.

25 czerwca 1976 roku około 60 tys. robotników z 97 zakładów pracy w 24 województwach kraju zastrajkowało przeciwko ogłoszonym przez rząd podwyżkom cen żywności, które m.in. przewidywały wzrost cen mięsa o 70 proc., cukru o 100 proc. oraz nabiału o 50 proc. Tak drastyczny wzrost cen musiał spowodować ogromne niezadowolenie społeczne, z czego doskonale zdawała sobie sprawę komunistyczna władza.

Już wiosną 1976 roku podjęto decyzję o wprowadzeniu przyspieszonego trybu postępowania przed sądami i kolegiami ds. wykroczeń oraz przygotowano miejsca w zakładach karnych. Utworzono też grupy operacyjne, których zadaniem była inwigilacja domniemanych organizatorów strajków. Najbardziej dramatyczny przebieg miały protesty w Radomiu, rozpoczęte przez robotników z Zakładów Metalowych im. gen. Waltera.

25 czerwca rano zatrudnieni przerwali pracę i wyszli na ulicę, kierując się pod Komitet Wojewódzki PZPR. Przyłączali się do nich robotnicy z innych zakładów i fabryk. Przed siedzibą partii tłum oczekiwał na efekt negocjacji, które z władzami prowadziła delegacja robotników. Fiasko rozmów było powodem podpalenia przez demonstrantów budynku Komitetu Wojewódzkiego oraz zniszczenia kilku innych budynków administracyjnych. Zamieszki objęły całe miasto. Demonstracja została brutalnie stłumiona przez Milicję Obywatelską i oddziały ZOMO, ściągnięte specjalnie w tym celu z kilku miast Polski. Wobec protestujących użyto pałek, armatek wodnych oraz gazów. Do późnego wieczora oddziały ZOMO atakowały demonstrantów oraz zwykłych przechodniów.

Zginęły dwie osoby – Jan Łabędzki i Tadeusz Ząbecki, przygnieceni przyczepą ciągnikową wypełnioną betonowymi płytami. Aresztowanych zostało ponad 2 tys. uczestników manifestacji. W Komendzie Wojewódzkiej MO byli poddawani brutalnym torturom. M.in. stosowano wobec nich tzw. „ścieżkę zdrowia". Milicjanci tworzyli szpaler i okładali pałkami przechodzącego przez niego aresztowanego. Wobec uczestników protestu sądy wydawały surowe wyroki. Wiele osób straciło pracę. Po wydarzeniach Czerwca'76 zaczęły się tworzyć ugrupowania opozycyjne. Powstał KOR – Komitet Obrony Robotników, a później Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO). Organizacje prowadziły m.in. akcje pomocy socjalnej i prawnej dla represjonowanych.

Foto: IPN

Przed siedzibą partii tłum oczekiwał na efekt negocjacji, które z władzami prowadziła delegacja robotników

Na uroczystościach w Radomiu, które tradycyjnie odbyły się pod pomnikiem upamiętniającym ofiary radomskiego czerwca, obecni byli m.in. uczestnicy tamtych wydarzeń, przedstawiciele Solidarności z całej Polski, samorządowcy i parlamentarzyści. O bolesnych doświadczeniach, które powinny być dla nas drogowskazem, aby dobrze korzystać z daru wolności mówił podczas obchodów ordynariusz diecezji radomskiej ks. bp Henryk Tomasik. Biskup podkreślał, że protest radomskich robotników był znakiem heroizmu i wielkim wezwaniem do poczucia odpowiedzialności za ojczyznę, szczególnie w umysłach i sercach tych, którzy stanowią prawa i kształtują życie publiczne.

OPRAC. BG

Małgorzata Karolczyk-Pundyk

FORUM POKRZYWDZONYCH PRZEZ PAŃSTWO
ZAUFANIE PEWNOŚĆ NADZIEJA
www.forumpokrzywdzonych.pl

Indywidualna interpretacja podatkowa

Każdy podatnik, jeśli ma wątpliwości co do stosowania przepisów o podatkach, może wystąpić do urzędu skarbowego o interpretację podatkową.

W tym artykule omówimy interpretację indywidualną. Tę interpretację opiera się na ocenie stanowiska wnioskodawcy. Interpretacja zawiera ocenę stanowiska wnioskodawcy wraz z uzasadnieniem prawnym tej oceny. Urząd może odstąpić od uzasadnienia prawnego, jeżeli stanowisko wnioskodawcy jest prawidłowe w pełnym zakresie. W razie negatywnej oceny stanowiska wnioskodawcy interpretacja indywidualna zawiera wskazanie prawidłowego stanowiska wraz z uzasadnieniem prawnym. Interpretacja indywidualna zawiera pouczenie o prawie wniesienia skargi do sądu administracyjnego.

Aby wystąpić o interpretację podatkową należy złożyć specjalny formularz ORD-IN, ORD-IN/A. Wniosek o wydanie interpretacji jest odpłatny. Opłata wynosi 40 zł. Opłatę trzeba wpłacić w terminie 7 dni od daty złożenia wniosku - najlepiej wnieść opłatę wraz z wnioskiem. Interpretację indywidualną przepisów prawa podatkowego wydaje się bez zbędnej zwłoki, jednak nie później niż w terminie 3 miesięcy od dnia otrzymania wniosku. Wniosek powinien zostać złożony do dyrektora odpowiedniej izby skarbowej.

UWAGA: Minister właściwy do spraw finansów publicznych może, z urzędu, zmienić wydaną interpretację ogólną lub indywidualną, jeżeli stwierdzi jej nieprawidłowość, uwzględniając w szczególności orzecznictwo sądów, Trybunału Konstytucyjnego lub Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Zawiadomienie o zmienionej interpretacji indywidualnej doręcza się podmiotowi, któremu w danej sprawie interpretacja została wydana. Zaznaczam, że od interpretacji można się odwołać do WSA, a nie do Ministra.

Foto: internet

Jeśli są wątpliwości co do stosowania przepisów o podatkach, można wystąpić do urzędu skarbowego o interpretację podatkową

UWAGA: W przypadku wystąpienia w jednym wniosku o wydanie interpretacji indywidualnej odrębnych stanów faktycznych lub zdarzeń przyszłych pobiera się opłatę od każdego przedstawionego we wniosku odrębnego stanu faktycznego lub zdarzenia przyszłego.

Zwrot nienależnej opłaty następuje nie później niż w terminie 7 dni od dnia zakończenia postępowania w sprawie wydania interpretacji.

Jeśli wniosek jest nieopłacony, pozostaje się go bez rozpoznania. W sprawie pozostawienia wniosku bez rozpatrzenia wydaje się postanowienie, na które służy zażalenie.

Interpretacje indywidualne wraz z informacją o dacie doręczenia są niezwłocznie przekazywane organom podatkowym właściwym ze względu na zakres spraw będących przedmiotem interpretacji oraz właściwemu organowi kontroli skarbowej. Od daty doręczenia stronie interpretacji, liczy się termin na wniesienie skargi do WSA (Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego).

UWAGA: Interpretacje indywidualne wraz z wnioskiem o wydanie interpretacji, po usunięciu danych identyfikujących wnioskodawcę oraz inne podmioty wskazane w treści interpretacji, są niezwłocznie zamieszczane w Biuletynie Informacji Publicznej.

Interpretacje wydają organy podatkowe, zgodnie ze swoją właściwością, np. wójt, burmistrz (prezydent miasta), starosta lub marszałek województwa.

Wnioskodawca może zastosować się do interpretacji, nawet jeśli została zaskarżona, ale najpóźniej do czasu doręczenia organowi podatkowemu odpisu prawomocnego orzeczenia sądu administracyjnego uchylającego interpretację indywidualną. To działanie nie może szkodzić wnioskodawcy, jak również nieuwzględnienie jej w rozstrzygnięciu sprawy podatkowej. Jeśli interpretacja zostanie zmieniona przez WSA, to należy stosować się do orzeczenia WSA.

W przypadku gdy skutki podatkowe związane ze zdarzeniem, któremu odpowiada stan faktyczny będący przedmiotem interpretacji, miały miejsce przed opublikowaniem interpretacji ogólnej lub przed doręczeniem interpretacji indywidualnej, zastosowanie się do tej interpretacji nie zwalnia z obowiązku zapłaty podatku. Zastosowanie się do interpretacji, która następnie została zmieniona lub nie została uwzględniona w rozstrzygnięciu sprawy podatkowej, powoduje zwolnienie z obowiązku zapłaty podatku w zakresie wynikającym ze zdarzenia będącego przedmiotem interpretacji, jeżeli:

1) zobowiązanie nie zostało prawidłowo wykonane w wyniku zastosowania się do interpretacji, która uległa zmianie, lub interpretacji nieuwzględnionej w rozstrzygnięciu sprawy podatkowej oraz
2) skutki podatkowe związane ze zdarzeniem, któremu odpowiada stan faktyczny będący przedmiotem interpretacji, miały miejsce po opublikowaniu interpretacji ogólnej albo po doręczeniu interpretacji indywidualnej.

Organ podatkowy informuje podatnika w formie pisemnej o dacie doręczenia orzeczenia sądu administracyjnego, podając jednocześnie informacje, z jakim dniem kończy się okres zwolnienia z obowiązku płacenia podatku wynikającego z uchylonej przez orzeczenie interpretacji.

W razie niewydania interpretacji indywidualnej w terminie, o którym pisaliśmy powyżej, uznaje się, że w dniu następującym po dniu, w którym upłynął termin wydania interpretacji, została wydana interpretacja stwierdzająca prawidłowość stanowiska wnioskodawcy w pełnym zakresie.

Ważne wskaźniki

» **Minimalne wynagrodzenie za pracę** (od 1 stycznia 2012 r.): **1.500,00 zł**

» **Przeciętne miesięczne wynagrodzenie** (w I kwartale 2012 r.): **3.646,09 zł**

» **Zasiłek dla bezrobotnych** (od 1 czerwca 2011 r.):
w **okresie pierwszych trzech miesięcy** posiadania prawa do zasiłku: **761,40 zł**
w **okresie kolejnych miesięcy** posiadania prawa do zasiłku: **597,90 zł**

» **Najniższa emerytura** (od 1 marca 2012 r.): **799,18 zł**

» **Emerytury – kwota bazowa** (od 1 marca 2012 r.): **2.974,69 zł**

» **Kwoty przychodów emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni) oraz rencistów:** (Od 1 czerwca do 31 sierpnia 2012 2012 r.):
– przychód niezmniejszający świadczenia (**równowartość 70%** przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w I kwartale 2012 r.): **do 2.552,30 zł**
– przychód zmniejszający świadczenia (**od 70% do 130%** przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w I kwartale 2012 r.): **powyżej 2.552,30 zł do 4.740 zł**
– przychód zawieszający wypłatę świadczenia (**powyżej 130%** przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w I kwartale 2012 r.): **powyżej 4.740 zł**

» **Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna** (od 1 marca 2012 r.): **799,18 zł**

» **Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy** (od 1 marca 2012 r.): **613,38 zł**

» **renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa** (od 1 marca 2012 r.): **959,02 zł**

» **renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową** (od 1 marca 2012 r.): **736,06 zł**

» **Urlop macierzyński:**
Pracownicy przysługuje urlop macierzyński w wymiarze:
w przypadku urodzenia jednego dziecka przy jednym porodzie, **20 tygodni**
– w przypadku urodzenia dwojga dzieci przy jednym porodzie, **31 tygodni**
– w przypadku urodzenia trojga dzieci przy jednym porodzie, **33 tygodni**
– w przypadku urodzenia czworga dzieci przy jednym porodzie, **35 tygodni**
– w przypadku urodzenia pięciorga i więcej dzieci przy jednym porodzie **37 tygodni**

Wyrazy najgłębszego współczucia

Rodzinie i Bliskim

z powodu śmierci

Kolegi

BOGDANA WIŚNIEWSKIEGO

byłego przewodniczącego Solidarności
przy Centrali Kompanii Węglowej

w imieniu
koleżanek i kolegów z górniczej Solidarności

składa
Jarosław Grzesik, przewodniczący
Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego
NSZZ Solidarność

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** *Beata Gajdziszewska* (redaktor naczelny), *Grzegorz Podżorny* (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), *Łukasz Karczmarzyk*, *Agnieszka Konieczny* | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Krzysztof Woźniak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Krzysztof Woźniak* | **REKLAMA:** *Bogumił Zasępa*, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosckatowice.pl | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 3 lipca 2012 r.

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** *Biuro Szkoleń i Zagraniczne* – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | *Rozwój Związku* – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, *Rozliczenie składek Związkowych* – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec**, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./ fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» PRZEZ CAŁY TYDZIEŃ SZUKALIŚMY ŚLADÓW JAKIEKOLWIEK AKTYWNOŚCI posłów i senatorów z województwa śląskiego. Bez skutku. Gospodzki twierdzi, że sejmowo-senacka biedota po prostu zastygła w oczekiwaniu na podwyżkę i teraz się ożywi, bo jak doniósł Super Ekspres, od 1 lipca posłowie dostaną na utrzymanie swoich biur o 500 zł więcej. Podróżny utrzymuje, że ta podwyżka nie wpłynie na poprawę aktywności parlamentarzystów. Im za 500 zł to się nawet do Sejmu jechać drzemać nie opłaca.

» 12 KAWAŁKÓW Z GÓRKĄ NA RĄCZKĘ + 12 KAWAŁKÓW Z GÓRKĄ na utrzymanie biur. Darmowe latanie i jeżdżenie po kraju, a także darmowe wycieczki zagraniczne i dodatkowo miesiąc wakacji. Za takie grosze i marne bonusy nikt nie będzie dobrze pracował, prawda panie posłanki i panowie posłowie?

» W ZWIĄZKU Z TYM, ŻE PARLAMENTARZYŚCI ZE ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA jak co roku płynnie przeszli ze snu zimowego w sen letni, jesteśmy zmuszeni sprawdzić, co dzieje się na szczytach szczytów władzy w naszym polskim powiecie. Tytuł Wazeliniarza Tygodnia przyznajemy redaktorowi Kraśce za przeprowadzony na murawie Stadionu Narodowego „ekskluzywny" wywiad z Donaldem premierem. Już po pierwszym „pytaniu" zebrało nam się na mdłości. „Jak żyć po Euro?" pytał zatroskany wazeliniarz. I usłyszał, że „będzie jeszcze fajniej". Panie premierze dwukrotny! To już naprawdę nie ma żadnej nadziei?

» ILUSTRUJĄCE PEERELOWSKĄ RZECZYWISTOŚĆ komedie Stanisława Barei okazały się dziełem proroczym. Obecnie oglądamy nieustający remake tamtych filmów i gorącą rywalizację pomiędzy premierem a prezydentem o to, kto trafniej odegra gierkowskiego aparatczyka. Kraśko, redaktor drugiej klasy, zgodnie ze scenariuszem kadzi i jednemu, i drugiemu. I zadaje tak samo trudne pytanie – jak żyć? Cytujemy w całości: „Warto pójść dalej na miarę polskich możliwości i polskich ambicji, które rosną. Warto zawalczyć o organizację mistrzostw świata, bo to także na miarę polskich możliwości". Mistrzostwa świata, czyli w skrócie MiŚ. Aż chciałoby się dodać za bohaterem Barei: „My tym misiem otwieramy oczy niedowiarkom! Mówimy: to jest nasz miś, przez nas zrobiony, i to nie jest nasze ostatnie słowo!"

Foto: wikipedia
Problem w tym, że mu się oczko odlepiło. Temu misiu. Misiu Europy i Misiu świata

» PROBLEM W TYM, ŻE MU SIĘ OCZKO ODLEPIŁO. Temu misiu. Misiu Europy i Misiu świata. Jeszcze się śmiejemy, ale pamiętacie, jak to się wszystko skończyło? Po tamtym propagandowym zadęciu zostały chociaż zakłady pracy, które wyprzedano, niestety w większości za bezcen, tzw. zagranicznym inwestorom. Zostały też blokowiska, w których mieszkamy do dziś, a kolejne pokolenia kupują w tych klockach mieszkania, zadłużając się na całe życie. A co nam zostanie po obecnie rządzących wizjonerach oprócz długów? Cztery zajefajne stadiony, które można przerobić na bazary i trochę dróg szybkiego ruchu do jeszcze szybszego remontu. Ale najważniejsza jest wiara, że reszta Europejczyków nie ma nas za takich bidoków, jak sobie myśleliśmy, że ma. Ta wiara jest bezcenna. Za wszystko inne zapłacisz w podatkach.

» WŁADZA NASZA NAJJAŚNIEJSZA, CHOĆ OBYWATELSKA, celnie wykorzystała polski kompleks – co sobie pomyślą za granicą? A to tylko inna wersja do bólu znanego – bo co sąsiedzi powiedzą? Więc zastaw się, a postaw się. Niech dziadom, tzn. przepraszam, sąsiadom naszym kochanym, oko zbieleje.

» ALE WRACAJĄC DO PORÓWNAŃ ZE SŁYNNĄ PRZERWANĄ DEKADĄ. W tamtych 70-tych latach Polska zdobyła złoto na olimpiadzie w Monachium, brązowy medal mistrzostw świat w RFN i piąte miejsce na mundialu w Argentynie. A za rządów sekretarzy Peło? Był zwycięski remis z Rosją, który będzie nam podawany do podziwiania, jak zwycięski remis na Wembley w 1973 roku. Tyle że tamten remis dawał nam awans na mundial. A ten z Rosją? Szkoda gadać. Karol Marks stwierdził, że historia za pierwszym razem powtarza się jako tragedia, a za drugim jako farsa. Nie podejmujemy się odpowiedzieć na pytanie czy jesteśmy już świadkami tej drugiej powtórki, czy niestety pierwszej.

» ABY NIE KOŃCZYĆ TAK SMUTNO przywołamy kolejny fragment „Misia", słowa piosenki przygotowywanej przez działaczy tajnej rządowej organizacji propagandowej:
– Hej, młody junaku, smutek zwalcz i strach,
Może na tym piachu za 30 lat,
Przebiegnie, z pewnością,
jasna, długa, prosta,
Szeroka jak morze Trasa Łazienkowska (A2, A1, A18, itd. – niepotrzebne skreślić).

PODRÓŻNY&GOSPODZKI
(w hołdzie Stanisławowi Barei)

ROZBAWIŁO nas to

U seksuologa pacjent skarży się, że w trakcie stosunku słyszy gwizdy.
– Hmmm... A ile ma pan lat?
– 59.
– To co pan chciał słyszeć? Oklaski?

Poszedł zięć do lekarza. Po godzinie wraca, staje w progu domu teściowej, rozpina koszulę i mówi:
– Teściowo pluj w klatę, bo mi tylko jad żmii pomoże.

Przychodzi lekarz do pacjenta i mówi:
– Mam dwie wiadomości dobrą i złą. Którą pierwszą?
– Złą.
– Musimy panu amputować obie nogi.
– A dobra?
– Sąsiad z łóżka obok chce kupić pana kapcie.

Do laboratorium przychodzi staruszka i podaje laborantce butelkę.
– Co to jest? – pyta laborantka.
– Mocz do analizy.
Laborantka przygląda się butelce i mówi:
– Ależ babciu! To koniak.
– O Boże! – załamuje ręce staruszka. – To co ja przed chwilą dałam lekarzowi?

Jak lekarze żegnają się ze swoimi pacjentami?
Okulista – „Do zobaczenia"
Laryngolog – „Do usłyszenia".
Ginekolog – „Jeszcze do pani zajrzę".

Lekarz dzwoni w środku nocy do hydraulika, bo woda zalała piwnicę jego willi.
Hydraulik przybywa z ociąganiem. Staje na schodach, wrzuca do zalewającej piwnicę wody dwie uszczelki i mówi:
– Jeśli do jutra się nie poprawi, proszę zadzwonić.

Co mają wspólnego miś koala i ginekolog krótkowidz?
– Wilgotny nosek.

Przychodzi gruba baba do lekarza. Lekarz pyta:
– Bierze pani te tabletki na odchudzanie?
– Tak, biorę.
– A ile?
– Ile, ile... Aż się najem!!

Panie doktorze, do której pan dzisiaj przyjmuje? – pyta pacjent.
– Do lewej, do lewej... – odpowiada lekarz wskazując lewą kieszeń fartucha.

Autoreklama
Firma remontowo-budowlana
SolDar sp. z o.o
Wykonujemy:
– kompleksowe usługi remontowe, wykończeniowe stanów surowych domów i mieszkań, biur, magazynów, itp.
– ocieplanie budynków – tynki zewnętrzne
– prace murarskie, tynkarskie, gładzie, malowanie
– montaż okien, drzwi, parapetów
– układanie glazury, terakoty, gresu, paneli podłogowych i desek podłogowych
– instalacje wodne, kanalizacyjne i c.o., montaż kotłów węglowych i gazowych
– instalacje elektryczne
– montaż i zabudowa kominków
– meble na wymiar, zabudowa
Kontakt:
601 41 36 58
SolDar
40-286 Katowice, ul. Floriana 7/10

Sala Konferencyjna
• nowocześnie wyposażona
• atrakcyjne ceny
• catering
• bezpłatny parking

NSZZ Solidarność Region Śląsko-Dąbrowski
Cennik dostępny na
www.solidarnosckatowice.pl
oraz pod numerem telefonu
32 353 84 25 wew. 199 oraz 227

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"
40-286 Katowice,
ul. Floriana 7